

# Nowiny Raciborskie

## Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Rolinę« wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściagania należności wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

### Szwajcarya dla Polski.

W dzienniku niemieckim, wychodzącym w St. Galen w Szwajcarii, znajdujemy — według »Gł. Nar.« — artykuł pod tytułem »Die Flamme der Liebe« (plomienia miłości), który w tłumaczeniu polskim brzmi:

Umieszciliśmy przed kilku dniami w »Ostschweiz« artykuł pod tytułem »Głos bolesci ludu ciężko dotkniętego«. Rozchodziło się o odezwę księcia-biskupa krakowskiego, w której przedstawia straszne położenie biednego ludu polskiego, żyjącego w samym środku wielkiego terenu wojny i ponoszącego wszystkie najgorsze cierpienia wojny zaciętej, jakkolwiek walka nie toczy się nawet o ich własną ojczyzne.

Odezwa ta kreśli prawdziwie wzruszające obrazy pełne gorącego współczucia, opisując niesłychaną nadzieję strasznego cierpienia, które spowodowały księcia-Biskupa do odwołania się do litości całego świata nad biednymi Polakami.

Wskutek tego oświadczyliśmy naszą gotowość do zbierania składek i wysłania ich do księcięco-biskupiego ordynariatu w Krakowie.

Tymczasem przybyła do Berne deputacja najważniejszych mężów polskich, a na jej czele wielki poeta i literat Sienkiewicz, duma i nadzieja Polaków i prosiła prezydenta Związku szwajcarskiego o pozwolenie na zbieranie składek dla biednego, strasznego cierpiącego ludu polskiego.

Prezydent związku Motta udzielił natychmiast chętnie pozwolenia, porozumiewając się z Radą związku, i w ten sposób nie dotknęte Szwajcaryi wyrozumieją-Biskupa krakowskiego, zawarty w poważnych pełnych rezonancji słowach: »O nas nie troszczą się kraje neutralne.«

Mieliśmy przyjemną niespodziankę, z jaką serdecznością i pełnym zrozumieniem przyjął nasz lud odezwę księcia-Biskupa krakowskiego. W szybko otwartym miejscu składek w naszej ekspedycji, złożono w ciągu kilku dni 600 franków i ciągle jeszcze wpływią dary z wszystkich kół ludności, z miast, wsi, z gór, z dolin. Do daru zamożnego, dorzuca swój wdowi grosz biedna kobieta.

### Narzeczona żeglarza.

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy)

Po wyrazie twarzy Helusi odgadłem, że o tem samem myślała, ale wspomnienie przebytych cierpień było tak świeże i bolesne, że żadne z nas nie odważyło się poruszać tego przedmiotu.

— Willu — rzekła, przerywając milczenie, naucząc mnie sterować. Na pokładzie »Jaskółki«, często przygadałem się sternikom i zdaje mi się, że po kilku lekcjach potrafię obchodzić się z rudrem. Tem wiecej pragnęłam tego, że podczas silego wiatru wszyscy będziemy mieć dużo pracy z żaglami; moglibyśmy więc być użyteczna.

Najchętniej, moja jedyna, sądzę, że łatwo się tego nauczymy. Przedwczesnym pamiętam o tem, żeawsze powinnas stać po tej stronie, z której wiatr wieje.

Po połogodzinnej lekcji z praktycznymi objaśnieniami, pojęcie dziewczęcej wsięło się do rudla, stosując się do moich nauk i wskazówek. Radosny uśmiech rozpromienił jej twarzyk.

Teraz Willu już umiem — zawiązała z dumą i będę mogła zastąpić każdego z was. Zetoga brygu zwiększyła się o jednego marynarza, nieprawdaż? Tylko pamiętam, żebym miała często sposobność wypróbowania mojej umiejętności, chcę, żebyś mógł się pochwalić swoją narzeczoną, skoro powrócimy do Anglii... Jeżeli tam powrócimy kiedy — dodała smutnie, spoglądając na bezbrzeżny Ocean.

Nie wątpiłam o tem, Helusiu — zawiązała ochoczo, trzeba tylko odwagi i cierpliwości. Chciałbym, żeby mój dzielny kolega, pan Thomas i biedni towarzysze podróży byli w takim jak my położeniu.

Wczoraj przedpołudniem zapukano do drzwi naszej redakcji. Niesmiało weszła dziewczynka, wyciągnęła z kieszeni chusteczkę i wyciągnęła z tamtą coś bardzo kosztownego wedle swego mojenia, co w obliczu Boga ma równą wartość jak złoto i perły. Były tam półtora franka: »poddarek dzieci dla biednych Polaków«.

Zaiste są to kwiaty najwonnejsze humanitaryzmu, błyszczą one, jak szarońka, kwiat mleczu na naszych górnach, a będą dowodem na najdalszych kresach miłości Szwajcardów i ich litości.

A gdy dary, które zbieramy dla rycerskiego ludu polskiego, przyniosą jaką pomoc ludowi temu, który ze względu na jego wielką przeszłość można śmiało nazwać »walem ochronnym Europy przeciw hordom barbarzyńców«, gdy pewna część ludności świętej ziemi polskiej prawie ginąca z głodu i zimna będzie błogosławiona szlachetnym dobrotą, który nie chciałby być tylko obojętnymi widzami tego strasznego dramatu, lecz owszem czynnymi dobrotą, wtedy jasno błyszczeć i gorsić będzie na wschodzie. Europa biały krzyż szwajcarski w czerwonym polu.

I znów nowy kwiatuszek ludzkości! Odzwierciedla się on w następującym liście. Szanowny proboszcz bieżącej rozproszonej gminy półkantonowej pisze:

Szanowny Panie Redaktorze!

Powoliąc się na pański artykuł: »Krzyk rozpaczny ludu ciężko nawiedzonego«, umieszczony w nrze 18 z 22 stycznia 1915, widziałem się spowodowanym sprawą tę ogłosić wczoraj z kazalnicą mym owieczkiem półkantonowym do odwalić się do ich serc, co dzięki Bogu odniosło znakomity skutek.

Pomimo bardzo ciężkiego i krytycznego położenia, w jakim znajduje się i moja też uboga gmina, żyjąca tylko z dziennej pracy rąk własnych, mogłem zebrać aż 160 franków, które Panu przesyłam przekazem pocztowym dla cierpiącej nadzieję ludności polskiej.

Zapowiedziana w tej sprawie popołudniowa składka podczas nabożeństwa przyniosła 36 fr. 50 cent. a resztę 123 fr. 50 cent. przyniosły mnie same ludzie ze serdeczną ochotą do plebanii, po 5, 2, 1 franków. Jedna biedna wdowa, dzienna pracownica przyniosła baniek 20 frankowy.

Chciała mi odpowiedzieć, ale przerwał jej Johnson, który przyszedł nas zastąpić.

— Wczoraj stalem w tem miejscu i z rozpoczętą w sercu patrzyłem na zachodzące słońce — szepałem; dzisiaj spoglądam na nie z wiarą i ufnością. Odwagi, Helusu, Bóg czuwa nad nami.

#### Nieznana skała.

Wiatr wschodni popchnął nas ku lądowi; drżalem z twogi, żeby się nie zmieni, gdyż wtedy nigdy nie moglibyśmy przybić do niego.

Przywiąłem z kajuty wszystkie mapy Oceania Spojnego, ale na żadnej nie mogliśmy znaleźć ziem w tym punkcie; podług mapy setki mil dzieliły nas od lądu.

— W każdym razie, proszę pana — odezwał się Sinnet — to musi być ziemia; widać, że ci co rysowali te mapy, nic o niej nie wiedzieli.

Raz jeszcze wdarłem się na maszt, żeby nabrać pewności — blękita cień zwiększył się i miał wyraźny kształt góry.

— Nie ma żadnej wątpliwości — rzekłem do Helusa, to ziemia. Proszę Boga, żeby wiatr się nie zmienił, to za kilka godzin przybiemy do lądu.

— Oh! Willu — zawołała składając ręce — jestem przekonana, że się nie mylisz, choć to wydaje się tak nieprawdopodobne.. Może więc zobaczymy jeszcze pana Johnsona, Felicyą i Burmarch.

Nadzieja brzmiała w jej głosie, oczy niewysłowioną jaśnią radością.

Nikt nie może sobie wyobrazić niepokoju, jaki nas pożerał. Ten nawet, kto pływał na całym i pownym statku, teskni do widoku ziemii; cóż dopiero my biedne rozbiteki, osadzone na brygu do połowy załany wodą. Tam na lądzie był kres naszych cierpień i niepewności, tam czekało nas wybawienie, tam świeciła nadzieję... Nigdy nasze położenie nie przedstawiało nam się

Także i kochane dziecięta szkolne nadwyreżyły swoje oszczędności, aby biednym Polakom coś dało.

Donoszę radośnie Panu o tem i proszę wraz z moją półkantonową gminą o włączenie nas do modlitwy pobożnego, po ojcowsku troksliwego, księcia-biskupa krakowskiego, tudzież o Jego błogosławieństwo.

N. N.

I komu by nie wrzbrało serce wruszeniem, widząc w tych czasach surowych, twardych takie dowody najszlachetniejszej miłości bliżniego i Bożej! Otwarcie to mówimy:

Zawsze niesłychanie nas cieszyło zbieranie darów na Boże Narodzenie dla biednych dzieci w naszych ochronkach, dla sierot, z najlepszym wykiem; co teraz się jednak dzieje, to jest o wiele szlachetniejsze i piękniejsze.

Dzidz tutaj staramy się w końcu o nasze własne dzieci, o szwajcarskie sierotki, tam zaś niesiemy jasny promień słońca dobrotliwości nieznanym zacnym ludziom, nam obcym, z którymi jednak łączy nas ściśly związek osobistego przyjaźni, narodowej przynależności, patryotyzmu itp. Na jedno się zgadzamy a to w poczuciu ludzkości, jako bracia, wybawcy w potrzebie, w miłości jako chrześcianie.

Naturalnie że dalej będziemy zbierać składek dla biednych Polaków i spodziewamy się stanowczo, że wydadzą one w przyszłości również dobre wyniki.

Również na rozmaito zapytania, czy odzież, okrycia i inne dary można posyłać, musimy odpowiadać, które to dary zapewne polski Komitet pomocy, który się tworzy, będzie później zbierał.

Tymczasem zasię możemy wobec zarządzenia szybko zainicjowanych składek, które przesyłamy jako odpowiedź na odezwę księcięco-biskupiego ordynariatu krakowskiego o pomoc, nic innego tymczasowo zbierać, jak tylko gotówkę. Dalsza przesyłka in natura sprawiałaby nam dużo trudności.

Orzeł biały i krzyż, Polska i Szwajcarya! Oby ten idealny węzeł, który już w minionych stuleciach zadrzewił się między tymi dwoma ludami milującymi wolność okazał się znów bardzo silny; aby ze szczę-

w tak ponurzych barwach, jak w tej chwili; drżelimy z niecierpliwości, żeby jak najpręzej dostać się do brzegu, umieraliśmy z obawy, czy wiatr się nie zmieni i nie wrzuci nas znów na igraszki fal wzburzonych. Przywiązanie do życia z całą siłą okało się w naszych piersiach; nikt oka nie mógł oderwać od ziemi.

Pierwszy odzyskiem zimną krew i panowanie nad sobą.

— Jedenasta godzina — rzekłem a w kuchni ogień jeszcze nie rozpalony. Trzeba pomyśleć o obiedzie, ziemia tymczasem nie ucieknie. Czy widzisz ją, Mathews?

— Widzę coraz wyraźniej — odpowiedział majątek zawieszony na rei.

Mimowoli serce mi żywieć się zaczęło, zaczajłem jednak naglić o obiad, żeby innem jakiem zajęciem skrócić długie godziny oczekiwania.

— Nie mam najmniejszego pojęcia, co to za ląd rzekiem do ludzi — przypuszczam nawet, że jest niezamieszkany, bo inaczej byłby zaznaczony na mapie. W każdym razie na pomoc nie można rachować.

Zaścilem sternikowi, żeby o włos nie zboszczył z obranego kierunku, a Siodetowi i Mathewsovi kazalem przygotować kotwicę, co nie było rzeczą tak łatwą. Tymczasem coraz więcej zbliżałyśmy się do lądu, który można było rozpoznać golem okiem.

Zawołałem Helusia, żeby się przyjrzała ziemii, stała jak wryta z rozwartymi ustami; pierś jej szybko podnosiła się oddechem, na twarzy radosne malowisko, się wzruszenie. Przez dalekowidz mogłem już rozpoznać zarzywy wyspy, gwieździką zatokę, wawoł i skalisty wierzchołek, który dostrzegliśmy z masztu.

Wiatr trochę osłabił za to upał się zwiększył. Drżalem, żeby nas cisza nie zaskoczyła, ale jak dotąd, z każdą chwilą zbliżałyśmy się do lądu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

szlęgu przystanku pokoju, którym jest nasza Ojczyzna, zaświeciło słońce świętego zmiłowania nad nieszczęśliwemi niwami Polski, nad którymi skarzy się Biskup krakowski tak wzruszającymi słowami: Cała Polska jest jednym polem bitwy, pooranem rowami strzeleckimi, poszarpanem granatami, pełnym zgłosz i zwaliisk.

Zamieszczając powyższy piękny artykuł gazety szwajcarskiej, apelujemy jeszcze raz gorąco do serc naszych czytelników: Dajcie chociaż grosz wdowi na braci bezdomnych! Pan Bóg wam to sowiec wynagrodzi.



### Sp. ks. arcybiskup gnieźnieński-poznański dr. Likowski.

Załobna wiadomość nadchodzi z Poznania. W sobotę wieczorem o godz. 7 zmarł po kilku-dniowej chorobie na osłabienie serca św. p. ks. arcybiskup dr. Likowski.

Zmarły książę Kościoła urodził się 26 września 1830 r. we Wrześni, w r. 1861 otrzymał Święcenia kapłańskie, w r. 1887 mianowany został biskupem-sufraganem poznańskim, a 14 sierpnia 1914 r., krótko po rozpoczęciu obecnej wojny, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Niech go Pan Bóg przyjmie do swej chwały.

Obszerniejsze wspomnienie pośmiertne podamy następnie.

jąco się na wodach angielskich, przez co i okręty państw neutralnych narażone będą na niebezpieczeństwo.

#### Groźby angielskie przeciw Niemcom.

Berlin, 17 lutego. Gazety berlińskie dająca z Amsterdamu, iż angielski minister marynarki Churchill oświadczył w poniedziałek w parlamencie pomiędzy innymi:

Ma się teraz z nami prowadzić wojnę w sposób, dotąd nie praktykowany przez żadne państwo kulturalne. Ale będziemy się umieć bronić, chociażby i walka ta prowadzoną być miała w niezwykły sposób. Będziemy mieli bezwzględna i strata, ale poważniejszych szkód nie poniesemy. Nasza odpowiedź nie będzie bezskuteczna. Nie będzie wolno Niemcom prowadzić wojny publicznego mordowania i grabieży. Dotąd jeszcze nie zrobili żadnej próby odcięcia Niemcom dostępu do żywności, ale teraz nadszedł czas do zastanowienia się, czy Niemcom może przysługiwać prawo tej wolności, jeśli oni świadomie gwałcą wszystkie prawa międzynarodowe. Rządy sprzymierzony ogłoszą bliższe oświadczenie, w następstwie którego po raz pierwszy z całą siłą wywrają nacisk na nieprzyjaciela na morzu.

Gazety berlińskie dodają, że groźb Churchill Niemcy się nie lekują.

#### Uwolnienie lekarzy niemieckich.

Sąd wojskowy w Paryżu uwolnił oskarżonych dwóch lekarzy wojskowych i 7 innych członków ambulansu drugiego korpusu armii od zarzutu kradzieży. Jak wiadomo, w pierwszym procesie zostali skazani na kary więzienne.

#### Socjalści francuscy a wojna.

Paryż, 18. lutego. (W. T. B.). Socjalistyczni posłowie parlamentu odbyli w środę po południu zebranie, na którym socjalści państwa sprzymierzonych wyrazili jednogłośnie życzenie, aby walkę prowadzono dalej do końca.

#### Legiony rosyjsko-polskie.

Zurich, 15 lutego. (W. T. B.). Według »Neno Zürcher Zeitung« szlachcic polski pułkownik Reut mianowany został komendantem legionu rosyjsko-polskiego. Rozkaz do armii postanowił, aby legion polski otrzymał w Nowo Aleksandrii polską komendę i polskich oficerów, którzy nim dowodzić będą.

#### Zebranie parlamentu włoskiego.

Uwaga całego świata zwróciła się w stronę Rzymu, gdzie parlament włoski rozpoczął swe obrady nad statutem. Od wyniku tych obrad zależy będzie, czy Włochy wzmiesią się do obecnej wojny, lub nie. Rząd włoski wprawdzie pragnąłby pozostać i nadal neutralnym, ale naród włoski podzielony jest na dwa obozy; część trzyma stronę Anglii i jej sprzymierzonych, druga część pragnie dołożyć wierności trójprzymierzu. W jednym jest tylko cały naród włoski zgodny, a mianowicie pragnąłby powiększenia granic swojego kraju, aby się znowu stać mogło tylko kosztem Austro-Węgier. Powszechnie panuje też uczucie, iż Włochy znajdują się w przedenu ważnych wydarzeń.

Na pierwsze posiedzenie zebrali się posłowie bardzo licznie. Na wstępnie poruszono sprawę ostatniego trzęsienia ziemi. Rząd przedłożył w tej sprawie osobną ustawę, mającą na celu oświetlenie pomocy ofiarom katastrofy.

Rząd przedstawił także wszelkie kroki ostrożności, aby zapobiec demonstracyom publiczny w dniu otwarcia parlamentu. Konsulaty niemieckie i austriackie strzeżone były przez wojsko.

#### Zatarg turecko-grecki załagodzony.

Z Konstantynopola donoszą, iż zatarg turecko-grecki został w ten sposób załagodzony, iż dyrektor turecki policyi złożył wizytę posłowi greckiemu i wyraził mu z powodu zajścia swoje ubolewanie.

# Wojna.

#### Wiadomości urzędowe z pola walki.

Główna kwatra, 19. lutego przed południem. (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. Przy drodze Arras-Lille zostali Francuzi z części naszych rowów, zajętych przez nich 16. lutego, wyparci. — W Szampanii atakowali Francuzi ponownie, częściowo w wielkich gromadach. Ich ataki zlepiały się w naszym ogniu. Dalszych 100 jeńców pozostało w naszych rejonach. Przez Francuzów 16 lutego zdobyte rowy zostały częściowo przez nas z powrotem odebrane. — Przy francuskim staku na Bourenilles-Danquois wzięto 5 oficerów i 479 nierannych szeregowców do sieci. Na wschód od Verdun pod Combes zostali Francuzi po początkowym powodzeniu z wielkimi stratami

odparci. — W Wogezach wielokrotnym szturmem wzgórze 600 (na południe od Lusse) i zdobyli 2 karabiny maszynowe.

Z wschodniego pola walki. Taurogi zostały wczesniej przez nas wzięte. Walki w pościgu na północ-zachód od Grodna i na północ od Suchawoli stają przed zakończeniem. — Walki na północ-zachód od Kolna trwają jeszcze. — Na południe od Myszynica wyparliśmy Rosjan z kilku miejscowości. — W Polsce na południe Wisły toczą się po obu stronach Wetry, na wschód od Raciąża, drobniejsze utarczki. — W Polsce na południe od Wisły nic nowego.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatra, 20. lutego. (W. T. B.). Z wschodniego pola walki. W Szampanii, na południe od Perthes i na południe od Lesmesnois zaatakowali Francuzi wczoraj z wielkimi silami. Wszystkie próby przeciwnika przełamania naszych linii spełzyły na niczym. W kilku miejscach udało im się dostęp w nasze przedpole. Tam jeszcze walka się toczy. — Także na południe od Verdun odparty został atak francuski. Pod Combes ponowili Francuzi ataki po poprzednim gwałtownym ogień artyleryjskim. Walka jeszcze się toczy. — W Wogezach wielokrotnym szturmem nieprzyjacielska główna pozycja na wzgórzach na wschód od Sulzera w szerokości 2 kilometrów, jako też Reichsackerkopf, na zachód od Munster. O wzgórze na południe od Mühbach walka jeszcze się toczy. Metzeral i Sondernach zostały po walce przez nas obsadzone.

Z wschodniego pola walki. W okolicy na północ-zachód od Grodna i Suchej woli nie zaszła ważniejsza zmiana. — Na południe-wschód od Kolna został nieprzyjaciel w kierunku na Łomę odparty. — Na południe od Myszynica, na południe-wschód od Przasznicy i na wschód od Raciąża toczą się walki o lokalnym znaczeniu. — Na południe od Wisły nic nowego.

Naczelnego dowództwo armii.

Główna kwatra, 18. lutego przed południem. (W. T. B.). Z zachodniego pola walki. Pod Nienpor wpadł jeden okręt nieprzyjacielski, prawdopodobnie w poszukiwaniu min, na ming i zatonął. Nieprzyjacielski torpedowiec, skoro je poczeka ostrzeliwać, zniknął.

Przy drodze Cheluvert-Ypern, jako też przy kanałach na południe-wschód od Ypern zajęliśmy po jednym wiele strzeleckim. Wzięto kilku jeńców.

W Szampanii panował wczoraj po zaciętych walkach w dniach poprzednich względny spokój. — Pod Combes odparto trzy gwałtowne z wielkimi silami wykonane francuskie ataki z wielkimi stratami dla przeciwnika. Do niewoli zabrano 2 oficerów i 125 szeregowców. — W Wogezach postąpił nasz atak naprzeciwko Szampanii, na południe-wschód od Sulzera zajęła Hohrodberg, wzgórze pod Hohrod i folwarki Bretzel-Widental.

Z wschodniego pola walki. Także wczoraj nie zaszła ważniejsza zmiana w okolicy na południe-wschód od Grodna. — Na południe Oświcza, na południe-wschód od Kolna i na frontie pomiędzy Przasznyczem a Wisłą na południe od Płocka, toczą się walki dalej.

W Polsce na południe od Wisły nic nowego.

Naczelnego dowództwo armii.

#### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 18. lutego. (W. T. B.). Urzędowo donoszą: Na froncie w Karpatach od Dukli aż pod Wyszków jest położenie na ogół bez zmiany. Także wczoraj walczono prawie wszędzie. Liczne próby ataków Rosjan na pozycje sprzymierzonych zostały z wielkimi stratami dla przeciwnika odparte. Nieprzyjaciel stracił przy tym 310 chłopów w jeńcach. Przez wieczór Rosjanie wydarto Rosjanom ważny punkt oparcia w wachodzącej Galicyi na południe od Dniestru. W kierunku Stanisławowa nadchodzące posłki nieprzyjacielskie wprowadzały nowe większe walki na południe od Nadwornej i na północ-zachód od Kolomyi, które jeszcze trwają. W Bukowinie wyparty został przeciwnik po zatoce Prut. Czerniaiwice zostały wczoraj po południu przez nasze wojska obsadzone. Rosyjanie cofnęli się w kierunku na Nowosielec. W Polsce i zachodnie Galicyi tylko walka artyleryjska i drobne starcia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Höfer, feldmarszałek-lejtenant.

Wiedeń, 19. lutego. (W. T. B.). Urzędowo donoszą: Na froncie w Polsce rosyjskie toczą się wiele czwierć godzinnych walki, ponieważ Rosyjanie, cele zmaskowania swych ruchów poza linią bojową, wznosili ogni swojej artylerii i piechoty. Z tego wynikało, że w kilku odcinkach walki, które zakończyły się oparciem naprzeciw wysuniętych rosyjskich oddziałów. W zachodniej Galicyi przeszły części naszej linii bojowej do ataku i zajęły kilka nieprzyjacielskich przedpozycji. — Cesarscy strzelcy tyrolscy wzięli szatne miasta, obwarowane i w przeszkoły zaopatrzone przez przeciwnika i zebrały przy tym 300 chłopów do jeńców. — Walki w Karpatach toczą się dalej z wielką zaciętością. Na południe od Nadwornej i Kolomyi odpary nasze wojska atakują Rosjan z wielkimi stratami dla przeciwnika. Walki przybierają na gwałtowność.

Na południowem polu walki ostrzeliwali Serbowie w ostatnim czasie otwarte miasta nad naszą granicą armatami. I tak dano na Zemlin 10 lutego mniej więcej 100 strzałów z ciężkich dział, które uszkodziły kilka gmachów, pomiędzy niemi także główny gmach pocztowy, i zranili osoby cywilne; także dwoje dzieci zostało zabitych. Dnia 17 lutego ostrzeliwano Mitrowice. Naczelną komendą wojsk biskupiskich kazała wskutek tego przez krótki czas bombardować z ciężkich działa Belgrad, a przez parlamentarza powiadomiony został serbski wódz naczelnny, iż w przyszłości każde ostrzeliwanie miasta otwartego pociągnie za sobą podobne bombardowanie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, feldmarszałek-lejtnant.

### Zajęcie Czerniowic.

(W. T. B.) O zajęciu Czerniowic donoszą do Kóla. Ztg. z Bułgarskiem: Czerniowice zostały wczoraj rano o godz. 6. obsadzone przez wojska austriacko-węgierskie i niemieckie, które wkroczyły z muzyką na cele. Rosyjanie cofali się w popłochu do Nowosielska. Radość ludności w Bułgarii jest do nieopisania.

### Zaginione statki napowietrzne.

Berlin, 18 lutego. (W. T. B.) Jak się dowiadujemy, statek napowietrzny „L 3c” podczas podróży wywiadowczej wskutek zepsucia się motoru opadł na wyspie Fanoe, nad zachodnem wybrzeżem Jutlandii. Statek napowietrzny zaginął, załoga ocalała.

Jak biuro Wolffa donosi dalej, tego samego dnia zaginął w skutek burzy drugi niemiecki statek napowietrzny „L 4c”. Z załogi 11 ludzi uratowano, 4 zginęły.

### Walki lotników.

Amsterdam, 18. lutego. (W. T. B.) Dzieniąk Telegrafie donosi z Londynu pod dniem 16 b. m., że według komunikatu admirałecy 40 lotników bombardowały Ostendę i zachodnie wybrzeże Belgii. Ośmiu lotników francuskich uderzyły równocześnie na obóz lotników niemieckich Chistelles, aby im utrudnić wznoszenie się w góry.

### Zatopienie parowców przez łodzie niemieckie.

Le Havre, 18 lutego. Agencya Havas donosi, że angielski parowiec węglowy Dulwich został zatopiony na północ-zachód od Le Havre przez niemiecką łódź podwodną. Eksplozja wybuchała w środku okrętu. Załoga ratowała się łodziami. 29 marynarzy zabrał kontrtorpedowiec „Arquebuse”. Parowiec utonął w 20 minutach.

Paryż, 18 lutego. Urzędowo donoszą, że we wtorek po południu utonął parowiec francuski „Ville de Lille” jadący z Cherbourg do Dunkierki. Gdy z parowca zauważono niemiecką łódź podwodną, chciano uciekać, łódź jednak dogoniła i zatopiła okręt bombami, które włożono w wnętrze okrętu. Załodze dano 10 minut czasu do ratowania się.

## Wojna na angielskich wodach.

Hamburg, 20. lutego. (W. T. B.) „Hamburger Nachr.” donoszą ze Sztokholmu. Angielski transport wojska, 2000 ludzi, zatopiony został wraz z parowcem transportowym w kanale angielskim. „Göteborgs Aftonblad”, który powyższą wiadomość podał, ręczy za pewnością źródła, z którego ona pochodzi.

Wedle dalszych wiadomości wpadły na miny, lub też przez torpedy postrzelone zostały na wodach angielskich i częściowo zatonęły norweski parowiec „Belridge”, pozostający w francuskiej służbie parowiec „Dinorah” i norweski parowiec „Bjaeckac”. Załogę zdolano częściowo ocalić.

### Z blizka i z daleka.

— Racibórz. Prócz pudełka od zapalek należy sobie zachować, gdyż już tylko krótki czas zapaliki sprzedawane będą w pudełkach, potem tylko luźno w paczkach.

— Na bezdomnych rodaków złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce pp. Filip Zebrała ze Starą Wsi 3 mk., Pielgrzym z Częstochowy 2 mk., w Twardowicach zebrały: J. B. 5 mk., J. J. 1 mk., F. M. 1 mk., K. G. 1 mk., trzy kobiety 1,50 mk., pewna wdowa 3 mk., pewna gospodyn 2 mk., N. N. 1 mk. (razem 15 mk. 50 fen.) Z pozostałymi w redakcji 126 mk. 30 fen. Ogółem złożono na nasze ręce 1126 mk. 30 fen. Z tych 1000 mk. już wysłane, pozostało w naszem posiadaniu 126,30 mk. O dalsze datki na ten cel gorąco prosimy.

— Na bezdomnych złożyli w dalszym ciągu na ręce ks. prob. Skowrońskiego Ellguth-Zülz O.-S.: U. F. Ryg. z Góra. Łazisk złożono 13 mk., ks. prob. 100 mk., ks. prob. jako II rata z parafii Gostowskiej,

pow. pruda. 100 mk., Jakób Hajduk Biskupice-Oleśno 5 mk., W. Machura Steblów-Krapkowice 50 mk., C. Szczępanek Siedschütz-Polsk. Raclawice 30 mk., ks. prob. dalsze 30 mk., z Grabnicę, pow. prudnicki: Kwośek 10, T. Heda 3, J. Heda 2, K. Gella 0,50 razem 15,50 mk., Jan Kołucko 3, T. Grabowski 2 z Siegfriedsford-Pszczyna razem 5 mk., Franc. Lex-Zülkowicz 5 mk., W. Cz. urzędnik z Wrocławia 10 mk., z Ogiernicka Franciszka Rak 5, J. Rat 3, Józef Różyczka z Chrzelic 4, razem 12 mk., N. N. z E. i Sch. dalsze 70 mk., P. Wiora Gross-Stanisz 1,50, J. Schw. z Laubuty 4 mk., J. Wesoły z Mikołowa 5 mk., z Bocianowic: G. Kik 20 Przyg. 10. Wilh. Kik 2, razem 32 mk., Ant. Buchwald-Herminehütte 4 mk., redakcyja „Nowin Opolskich” 500 mk., parafia Przemyślka, pow. pruda. 200 mk., K. Kaczmarczyk-Naczysławice 2 mk., J. Kotyczka-Król. Huta 5 mk., J. Lipski Kurnica-Glogówek 20 mk., z Radlina: Fr. Kühn 5, Musiołowie 5, Ostrzolek 3, Swoboda 2, wdowa Salomon 0,90, razem 15,90 mk., z Łącznika F. M. 3, W. R. 1, N. N. 1, J. K. z Chrzelic 5, S. i D. z Ogiernicka 3, razem 13 mk., Fr. Wiora 5 i Fr. Richter 2, Kolonowska 7 mk., Razem 1254,90 mk. Z składkami poprzedniemi 7769,65 mk. Wysłalem 19. 2. b. r. dalsze 1200 mk. do Banku Włościosisk. Z poprzed. wysłan. składkami razem 7700 mk. O dalsze składki prosi usilnie Ks. Skowroński.

— Przypominamy, że od 1. lutego zakazane jest również wyrabianie okowity lub kawy (kneipowskiej) ze zboża. Wogóle należy sobie zapamiętać, że zboża nie wolno przerabiać inaczej, jak na makę. Przekroczenia zostaną karane więzeniem aż do roku lub karą pieniężną aż do 1000 marek.

— „Zbierajcie złoto dla Banku Rzeszy! Pod powyższym nagłówkiem wydany została odezwa, wzywająca uczniów szkolnych do zbierania monet złotych i doręczania ich swym nauczycielom. Od początku wojny — czytamy w odezwie — pomnożyły się zapały złota mniej więcej o 800 milionów marek, tak, że wynosi dzisiaj przeszło 2 miliardy. To nie wystarcza atoli, gdyż jeszcze jest około 2000 milionów mk. w 10- i 20-markówkach w obiegu, które muszą być odnalezione i oddawione do Banku Rzeszy. Wy uczniowie Niemiec, nie możecie jeszcze walczyć z bronią w ręku, a wy uczennice nie możecie jeszcze brać udziału w pracy Czerwonego Krzyża. Za to możecie pomagać przy powiększaniu naszych zapasów złota. Zwracajcie się z gorącą prośbą do waszych rodziców, dziadków, wujów, ciociek i innych krewnych i znajomych, aby wam dawali złoto na wymianę, i oddawacie takowe waszym nauczycielom, pamiętając o tem, iż wiele kropli tworzy strumyk, a z wielu strumyków powstaje rzeka. Złoto to jest potrzebne, aby wzmacnić nasze zapasy pieniężne, potrzebne na wydatki wojenne, bo za każdą 20-markówkę w złocie może Bank Rzeszy wydawać 60 mk. w banknotach. Zatem do dzieła: Zbierajcie złoto dla Banku Rzeszy!

— Najwyższe ceny na świnie. Rada związkowa zajmować się będzie w najbliższych dniach ustanowieniem najwyższych cen na świnie. Miarodawcy kota postanowili stanowczo koniec położyć dalszym podwyższaniu cen na świnie przez niesumiennych handlarzy.

— Podwyższenie cen maksymalnych na kartofle. „Reichsanzeiger” z dnia 17. b. m. publikuje rozporządzenie rady związkowej, dotyczące cen maksymalnych na kartofle. Wedle rozporządzenia tego cena za kartofle krajowe do jedzenia przy sprzedaży przez producentów (gospodarzy) przy lepszych odmianach (dąbrowskich, imperatorach, Magnum bonum, Up to date) nie może przekraczać 90 do 95 marek, przy wszystkich innych odmianach 85 do 91 marek, wedle okolicz. Ceny te odnoszą się przy kartoflach do jedzenia do zupełnie zdrowych klobów, wielkości przynajmniej 6,4 centymetrów. Cena za kartofle wczesne wynosić ma 200 marek za tonę. Jako kartofle wczesne uważa się wszystkie odmiany, które się wybierze pomiędzy 1 maja a 15 sierpnia.

Podwyższenie cen następuje z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

### Z innych dzielnic.

— Proces o spasanie końmi zboża. Przed sądem ławniczym w Poznaniu toczy się proces przeciwko panu Ch., którego sąsiad zadeunicywał, że daje koniom paszę z domieszką zbytu. Oskarżony tłumaczył się, że nie czytał w gazetach odnośnego rozporządzenia i nic nie wiedział o rozporządzeniu rady związkowej z 28 października 1914, które zaczęło obowiązywać z dniem 4 listopada. Tłumaczeniom oskarżonego nie uwierzono, ponieważ mieszkańców w Poznaniu, powinienni się był dowiedzieć o rozporządzeniu. Sąd skazał go na 200 mk. grzywny lub 40 dni więzienia. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że kara musi być surowa, ponieważ kto spała bydlem zboże, szkodzi krajowi.

### NOWINKI.

— Podatek na koty. Nie śmiejsz się, Szan. Czytelniku, gdy przeczytasz o podatku na koty. Rzecz jest bowiem zupełnie w porządku, bo teraz przynajmniej

nastąpiło równouprawnienie pomiędzy psem, a kotem. Dotąd pies chodził zwykłe z wielką dumą po ulicy, a nawet po chodnikach i spoglądał pogardliwie na uciekającego kota, który nie opłacał podatku, zmykał na ulicy co mu się starczyło, a pies z powagą szedł dalej, pewny siebie, bo przecie opłaca — raczej jego pan lub pani — poważne podatki. Teraz poczyna się rzecz trochę zmieniać, bo także w Zgorzelicach, na Śląsku, uchwalila rada miasta, że za kota muszą mieszkańcy płacić także podatek, który wynosi 10 mk. rocznie.

— Ukaranie złodzieja wojennego. Sąd wojskowy 10-go korpusu w Rennes, we Francji, skazał na rok więzienia niejakiego Oskara Flacha, 18-letniego młodzieńca z Berlina, który skradł swemu kolezance umierającemu w szpitalu złoty zegarek i 100 marek pieniężnych. Jako świadkowie przestępstwa stawali dwaj inni jeńcy niemieccy.

— Sędziwy wiek. W Estii zmarły w tych dniach najstarszy człowiek z Luksemburga; liczył przy śmierci lat 105.

### Od Redakcji.

— P. F. S. w T. Jeżeli Pan sprzedał owies na początku stycznia po 10,40 mk., to dziś nie może Pan za niego wyższej ceny żądać, zwłaszcza, że najwyższa cena na owies w (12,70) mk. została ustalona przez Radę związkową dopiero 13. lutego.

### Zarządzenie.

Stosownie do § 36 rozporządzenia Rady związkowej z dnia 25 stycznia 1915 o uregulowaniu obrotu handlowego chlebem i mąki, wydaje się dla raciborskiego powiatu miejskiego następujące zarządzenie, obejmujące zaraz z jego ogłoszeniem:

S. 1. W piekarniach wolno wypiekać tylko chleby jednoite, a mianowicie: a) chleb żytni, zawierający najwyżej 75 proc. mąki żytoj i najmniej 25 proc. dodatków ziemiarniowych, cukru lub innych surrogatów. b) chleb śrótoły (czarny). Waga chleba na sprzedaż może wynosić tylko jeden lub dwa kilogramy i musi być zachowana 24 godziny po wypieku. Chleb w domu robiony może ważyć najwyżej 4 kilogramy.

S. 2. Chleb biały we formie bułek albo małych chlebów, mających wagę ciasta 100 gramów, a przy sprzedaży ważąc 85 do 90 gram. — Do 15 marca wolno wypiekać rogaliki na masło (Butterhörnchen u. Butterbrötchen). Wypiekanie sucharów (Zwiebacke) jest dozwolone. — Inne wypiekanie i sprzedaż innych gatunków chleba białego są zakazane.

S. 3. Kołacz (placki), jakie dla prywatnego domu wypiekany, może zawierać mąki żytoj i pszennej razem nie więcej jak 1/10 wagi kołacza.

S. 4. Wydawanie i odbieranie chleba i mąki spożywowej, przez nich jest dozwolona tylko z tem ograniczeniem, że na głowę ludności na tydzień kalenderowy przypadnie 2 kilogramy chleba albo 1575 gramów mąki. Ilość chleba dla nocujących gości hotelowych oznacza się według ilości chleba rezyty mieszkańców. Liczba gości nocujących będzie stwierdzana przez właściwą z uwzględnieniem liczby średniej z ostatniego czasu. Właścicielom szynków, restauracji i kawiarni wyznaczy się połowę ich dotychczasowego zapotrzebowania chleba i mąki w miesiącu stycznia 1915. Bezpłatne wydawanie chleba i mąki jest zakazane. — Dla domów chorych, domów sybilnych i innych publicznych zakładów odbędzie się osobne stwierdzenie zapotrzebowania od przypadku do przypadku, przyczem jednak po wszelkie zasady ustępu i niniejszego paragrafu przestrzegane być mają.

S. 5. Dla dokładnego stwierdzenia zapotrzebowania chleba i mąki w miesiącu stycznia 1915. Bezpłatne wydawanie chleba i mąki jest zakazane. — Dla domów chorych, domów sybilnych i innych publicznych zakładów odbędzie się osobne stwierdzenie zapotrzebowania od przypadku do przypadku, przyczem jednak po wszelkie zasady ustępu i niniejszego paragrafu przestrzegane być mają.

S. 6. Główny rodzin i gospodarstw nie mała tak długo żadnego prawa do zakupu chleba i mąki dla siebie i swych domowników, dopóki nie dostarczą dowodu, że ich zapas został spotrzelowany według zasad w § 4. Główny rodzin i gospodarstw są zobowiązane do dania wyjaśnień o swych zapasach władzom miejscowości.

S. 7. Handlarzom i piekarzom zakazuje się wydawanie mąki lub chleba do zapotrzebowania osób, które za granicą mieszkają lub się zatrzymują.

S. 8. Kto powyższym zarządzeniom przeciwodzi, będzie według § 44 wyżej wspomnianego rozporządzenia Rady związkowej karany więzeniem do 6 miesięcy lub karą pieniężną do 1500 mk. Przecie tego mogą być zauważone interesy, których właściciele lub kierownicy okazują się niepewnymi we wykonywaniu obowiązków, które na nich przez wydane rozporządzenie lub przepisy wykonawcze, do tych rozporządzeń wydane, włożono.

Racibórz, 17 lutego 1915.

Magistrat.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuję żadnej odpowiedzialności.

Poszukuje się do kupna dobre czyste  
**beczułki,**  
**wielkie i małe**  
 od wina i likierów.

**Max Böhm, Racibórz,**  
 fabryka likierów, Odrzańska ul.

Do paczek polowych bardzo po-  
 datne są  
**dobra trwała serwelatka,  
 salami i krakowska.**

**Jan Wiltsch,**  
 parowa fabryka kiebasy,  
 Racibórz, Nowa ul. 1a.

Kupuję i płacę najwyższe ceny za  
 koniucynę, rejgrasz, tymotkę, długi  
 groch, groszek itd.

**A. Kruliczek,**  
 nast. A. Dudel,  
 Racibórz, Odrzańska ul.

## Emil Beck

w pobliżu dworca,  
 Racibórz, ul. Dworcowa 10.  
 Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem  
 poleca

**doskonałe palone kawy,**  
 funt 1.60, funt 1.80, funt 2.00.

chińską herbatę, kakao, czekolady  
 po jak najniższych cenach dziennych.

**konserwy owoçowe**  
 po zdziwiająco niskich cenach.

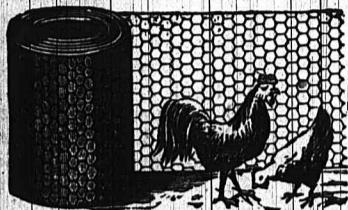
Rum Jamaika, likiery, koniak,  
 czerwone wina (do grzanego wina)  
 $\frac{1}{2}$  but. 1.25,  $\frac{1}{2}$  but. 1.50, but. 1.75 i t. d.  
 dalej

**wszelkie delikatesy,**  
 i towary kolonialne  
 na różne uroczystości.

## Richard Krause nast., skład żelaza,

**Racibórz, Nowa ul. nr. 1**  
**poleca na sezon budowlany**

swój wielki skład **tregrów, cementu opolskiego, Portland marka Gieseck, żelaza, papy na dachy, papy do izolowania, karbolineum, wszelkie okucia, zamki, gwoździe** w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budowy po jak najtańszych cenach dziennych.



Również polecam wszelkie **sprzęty ogrodnicze i rolnicze**, jako to: rydle, grable, widły do siana, hakl itd. nożyce ogrodowe i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do gospodarstwa domowego wszelkie **sprzęty kuchenne. Pompy do wody** wszelkiego rodzaju, rury i przy-

należności po jak najtańszych cenach dziennych.

**Drut na płoty ogrodowe i domowe** we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.



## Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną początkową

telefon 187 w Raciborzu telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz Filia w Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 3%, 3½% i 4% wedle wypowiedzenia

od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartałowej odpłacie  $\frac{1}{10}$  sumy po 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez  
 wojnę i z powodu prac inwenturowych bę-  
 dzie Bank do 1. kwietnia r. b. otwarty dla  
 Publiczności w dniu powszedniego

tylko od godz. 8 ранo do 1. godz. po południu.



Polecam mój obfitły skład tylko najlepszych  
 towarów kolonialnych po jak najtańszych cenach,

## kawa,

zawsze świeża palona,

doskonała herbata,

Świeże wędzone i marynowane ryby.

Świeże ryby rzeczne i morskie.

Stare odleżale

**koniaki, rum, arak.**

Jak największy wybór w koniakach.

**Th. Pawlenka,**

Racibórz, tylko Nowa ul. 5

Telefon nr. 22.

## Robotnik

wolny od wojskowości,  
 trzeźwy i porządkowy, znaj-  
 dzie trwałe zatrudnienie w drukarni i do roz-  
 noszenia gazet.

**Nowiny Raciborskie**  
 Racibórz, ul. Panieńska.

## Młode rycy

do obsady,  
 galicyjskie, szybko ro-  
 snące, szpilaki, dwu-  
 letniki, kroczoki i je-  
 dorocznice ma tanio do  
 sprzedaży

**Ignacy Blucha,**  
 Brzezie  
 (Hohenbirken p.  
 Ratibor).

## Najlepsze gogolińskie prima wapno

w kawałach i popiólu  
 do budowli oraz gnoju  
 mia poleca po stosunkowo  
 niskich cenach

**Heimann Ring**  
 Racibórz.

**J. Axmann, Racibórz,**  
 Dominikański plac  
 poleca swój  
 zakład fotograficzny  
 do jaskiego uwagi-  
 dzenia.  
 Dla narzeczeńnych ce-  
 ny wyjątkowe.  
 Dostarczem próbki.  
 Wykonanie akuratne.